

KS. JAN GÓRECKI

## TREŚCI RELIGIJNE W TWÓRCZOŚCI KAROLA MIARKI\*

Nauka Soboru Watykańskiego II na temat roli katolików świeckich i ich udziału w życiu i działalności Kościoła, wyrażona w konstytucjach i dekretach, rodziła się i rozwijała przez długie lata. Jej początków należy doszukiwać się już w drugiej połowie XIX w. W tym też czasie również na Śląsku można dostrzec początki nowego rozumienia obowiązków ludzi wierzących i ich odpowiedzialności za losy Kościoła.

Pisarzem, w którego twórczości zagadnienia wiary i jej znaczenia zarówno w życiu jednostek, jak i społeczeństw bardzo wyraźnie występują, jest Karol Miarka Starszy, działacz i publicysta śląski. Istniejące opracowania i analizy jego twórczości i działalności w stosunkowo niewielkim stopniu omawiają znaczenie i rolę tego pisarstwa w aspekcie religijnym, a tym bardziej z punktu widzenia społecznej nauki Kościoła. Karol Miarka zwrócił uwagę na sprawę bardzo istotną, która znalazła również wyraz w nauce Kościoła XX w., a mianowicie, że u ludu polskiego nie można oddzielić religijności od patriotyzmu. Są to cechy nierozłączne, wzajemnie na siebie oddziaływujące i się wspomagające.

Karol Miarka, urodzony 22 X 1825 r. w Pielgrzymowicach na Górnym Śląsku, był synem nauczyciela i organisty. Mimo że rodzice jego posługiwali się językiem polskim, nie wyniósł z domu rodzinnego uświadomienia narodowego. Początkowo uczył się w domu, a następnie dzięki pomocy wuja, ks. Borówki, kształcił się w gimnazjum w Gliwicach, nosząc się z zamiarem pozostania księdzem. Ze względów finansowych szkołę średnią ukończył dopiero w 1846 r., rozpoczynając pracę jako pomocnik nauczyciela. Po śmierci ojca przeniósł się do rodzinnych Pielgrzymowic, gdzie pełnił funkcje nauczyciela, organisty, pisarza gminnego i sędziego polubownego, zyskując sobie ogromny autorytet wśród miejscowej ludności, dokształcając się w dalszym ciągu w zakresie historii, filozofii, teologii i łaciny. Pierwsze swoje wiersze, artykuły i utwory pisał w języku niemieckim. Dopiero wpływy ks. Bernarda Bogedaina, późniejszego biskupa wrocławskiego, Pawła Stalmacha, narodowego działacza na Śląsku Cieszyńskim, i Józefa Chociszewskiego, współredaktora „Gwiazdki Cieszyńskiej” i „Katolika”, wyzwołyły w Miarce poczucie przynależności narodowej. Owocem tych przemian stały się utwory: *Górka Klemensowa* (1862), *Głos wołającego na puszczy górnośląskiej, czyli o stosunkach ludu polskiego na Górnym Śląsku* (1863) oraz *Kalwaria* drukowana w odcinkach w „Zwiastunie Górnośląskim”, którego był współredaktorem w latach 1868—9. Opublikował także w tym piśmie i w „Gwiazdce Cieszyńskiej” szereg artykułów. W 1869 r. odkupił od Józefa Chociszewskiego pismo „Katolik”, wychodzące ówczesnie w Chełmnie k. Bydgoszczy, i przeniósł jego redakcję do Królewskiej Huty (Cho-

\* Streszczenie pracy magisterskiej napisanej na Wydziale Teologicznym ATK w Warszawie (Punkt Konsultacyjny w Katowicach) pod kierunkiem ks. prof. A. Zuberbiera (1977).

rzów). Pełniąc do 1881 r. obowiązki redaktora „Katolika”, rozwinął na jego łamach szeroką działalność wydawniczą, literacką, społeczną i publicystyczno-polityczną.

Całość działalności i twórczości K. Miarki należy rozpatrywać na tle wydarzeń historycznych XIX w., a więc Wiosny Ludów, powstania styczniowego, Soboru Watykańskiego I, wojny francusko-pruskiej, a przede wszystkim Kulturkampf i związanej z nim walki z Kościołem i polskością, w którą Miarka bez reszty się zaangażował<sup>1</sup>.

Dynamiczny rozwój „Katolika” przypada na lata Kulturkampf, kiedy to poważnie przyczynił się on do odrodzenia narodowego na Górnym Śląsku. Jako pismo katolickie kształtował także religijność czytelnika i wychowywał lud śląski do walki o prawa Kościoła, a ponadto wprowadzał w zagadnienia wielkiej polityki, uczył walczyć o należne prawa i miejsce wśród narodów Europy.

Obok publicystyki uprawiał K. Miarka twórczość literacką, poprzez którą przybliżał te same zagadnienia, a ponadto zajmował się działalnością społeczną zmierzającą w identycznym co twórczość kierunku.

Był założycielem i redaktorem „Poradnika Gospodarczego” mającego za zadanie obronę interesów ludności wiejskiej i „Moniki”, pisma o charakterze pedagogicznym, przeznaczonego dla rodzin katolickich, autorem wielu opowiadań, powieści i sztuk scenicznych opartych na realiach życia ludu śląskiego i jego podaniach. Równolegle założył tzw. Kasyno Katolickie, przemianowane następnie (1872 r.) na Kółko Towarzyskie, propagujące teatr i kulturę słowa w szerokich rzeszach ludu śląskiego. Zakładał konsumy, czyli tzw. spółdzielnie spożywców, wreszcie Górnośląskie Towarzystwo Kredytowe Włościan. W latach głodu (1879—80) prowadził akcję pomocy dla ludności Śląska, pośrednicząc w rozdzielaniu żywności i innych artykułów pierwszej potrzeby nadsyłanych na jego ręce z Królestwa i zaboru austriackiego<sup>2</sup>.

Ten rodzaj twórczości i działalności K. Miarki nie mógł nie spotkać się ze sprzeciwem władz pruskich, których polityka w sposób bezwzględny zmierzała do wyrugowania uczuć narodowych i religijnych, stanowiących istotną więź Śląska z pozostałymi ziemiami polskimi. Ostre wystąpienia K. Miarki, jak np. *Otwarty list do księcia Bismarcka*, powodowały liczne procesy i uwięzienia. Nadwierały one zdrowie i siły Miarki, nie były jednak w stanie go ugiąć. Po ostatnim swoim pobycie we Lwowie, gdzie przedstawił swoje poglądy na oświecę ludu, zmarł 15 VIII 1882 r. w Cieszynie i tam został pochowany.

Jego spuścizna literacka i publicystyczna — to prawdziwa kopalnia wiedzy o stosunkach panujących na Śląsku, o obywatelowości ludu śląskiego, a przede wszystkim o jego walce o utrzymanie ducha narodowego i przywiązaniu do wiary ojców. Jest to pisarstwo o głębokim zaangażowaniu emocjonalnym i zdecydowanym nastawieniu moralizatorskim i dydaktycznym. Tematy swoich utworów Miarka czerpał z życia ludu, pragnął zachowania polskiego pierwiastka narodowego ludności Śląska, z drugiej strony był człowiekiem głębokiej, dojrzałej wiary, której bronił zgodnie ze swymi przekonaniem. Religię i język ojczysty uznawał za najwyższe wartości człowieka, które przy coraz bardziej narastającej fali germanizacji mogły przetrwać jedynie poprzez życie w Kościele i z Kościołem. Jedną z najistotniejszych cech jego pisarstwa jest ściśle wiązanie

<sup>1</sup> A. Bar, *Karol Miarka. Studium z dziejów Górnego Śląska*, w: *Pamiętnik Instytutu Śląskiego*, t. 7, Katowice 1938.

<sup>2</sup> Por. J. Kantyka, A. Targ, *Mikołów. Zarys rozwoju miasta*, Katowice 1972, 4—42; S. Smak, *Pisarstwo Karola Miarki*, Opole 1966.

świadomości narodowej i religijnej. Temu jednak zagadnieniu, jak w ogóle problematyce religijnej w twórczości K. Miarki nie poświęcono jak dotąd wiele uwagi<sup>3</sup>.

Zagadnienie to można ująć w trzech punktach: 1) religia a język ojczysty w twórczości K. Miarki, 2) religia a obyczaje i cnoty staropolskie, 3) stosunek do Kościoła.

## I. RELIGIA A JĘZYK OJCZYSTY

Walka K. Miarki o zachowanie języka polskiego i silnej wiary w ludzie śląskim miała tło polityczne. Okres Kulturkampfu podzielił społeczeństwo niemieckie na dwa obozy: na katolickie Centrum, broniące katolicyzmu, a początkowo również praw katolickiej mniejszości narodowej polskiej, oraz na liberałów, rekrutujących się głównie z kół protestanckiej inteligencji, zwalczających Kościół katolicki w imię podporządkowania całego życia kulturalnego państwu. W tej sytuacji politycznej Miarka musiał opowiedzieć się po stronie centrystów.

Najbardziej powszechnie uznawane było przez nich prawo do nauki w języku ojczystym w pierwszych latach nauczania, zwłaszcza religii. Także K. Miarka przypisuje mu podstawowe znaczenie, a motywuje je religijnie.

Miarka chciał promocji ludu, z którego wyrósł. Musiał więc sobie ten lud pozyskać jako czytelnika, aby następnie móc mu przekazywać coraz głębsze i istotniejsze treści. Czerpał więc w pierwszym rzędzie tematy z jego życia, stosował się do jego upodobań i zainteresowań, a następnie je poruszał. Poprzez oświatę chciał wprowadzić lud górnośląski w życie społeczne i kulturalne narodu oraz rozbudzić w nim poczucie własnej godności, ukształtować gotowość do ofiar i poświęcenia dla sprawy narodowej. Doświadczenie swej długoletniej pracy oświatowej zawarł w *Memoriale* dla Macierzy szkolnej we Lwowie. Na temat możliwości pozyskania czytelników dla słowa drukowanego K. Miarka tak się wyraża: „Jedyny skarb prostego ludu jest jego religijność, która rządzi sercem i życiem jego. Korzystajmy z religijnego usposobienia ludu i na nim zakładajmy budowlę dalszej naszej pracy podawając ludowemu niemowlęciu jako pierwszy pokarm to, co lud lubi, aby pozyskać jego zaufanie i nakłonić jego dobrą wolę do czytania. Lud lubi religię; podawajmy mu najpierwsze broszurki religijnej treści, aż przez nie nabierze pragnienia do czytania, co jest pierwszą etapą do oświaty”<sup>4</sup>.

Tak więc wg koncepcji Miarki po broszurkach religijnych można dopiero udostępnić ludowi trudniejsze, głębsze treści historyczne. Jakkolwiek K. Miarka osadzał swe powieści w realiach miast i wsi śląskich, to bohaterów swych wprowadzał na dwory królów polskich, przedstawiając szlachetność, bohaterstwo i zasługi przodków, ukazując polskie ideały narodowe.

W *Qtwartym liście do księcia Bismarcka* K. Miarka oświadcza, że język polski jest darem Bożym, „który wraz z wiarą świętą katolicką odziedziczyliśmy

<sup>3</sup> L. Kobiela, *Pierwiastek religijny w pismach Karola Miarki*, Zaranie Śląskie 5 (1929), z. 3.

<sup>4</sup> J. Pośpiech, S. Smak, *Listy Karola i Emilii Miarków oraz Jerzego Kotuli do Władysława Betzy*, „Sprawozdania Opolskie Towarzystwa Przyjaciół Nauk”. Ser. B. Nr 3; 1965, druk 1967, s. 56.

po prawych, cnotliwych i czcigodnych Ojcach naszych”<sup>5</sup>. Określa więc K. Miarka tak język, jak i wiarę jako jeden dar Boży przekazany człowiekowi przez tradycję, zachowującą pamięć przodków — godnych i wartościowych ludzi, którzy dzięki umiłowaniu wiary i języka potrafiliby przekazać je następnym pokoleniom.

Następnym, bardzo ważnym motywem respektowania prawa do języka ojczystego jest jego znaczenie dla skuteczności przepowiadania ewangelicznego. Pisząc o posługiwaniu się przez duchownych językiem polskim, K. Miarka żąda, by był to język poprawny, jasny, gdyż tego wymaga zarówno uszanowanie dla prawd Bożych, jak również dobro wierzących, którym trzeba je tłumaczyć w sposób dla nich zrozumiały. Odwołuje się więc do obowiązków kapłańskich i to dosadnie: „posłannictwo kapłańskie nakazuje, aby duchowieństwo w najzrozumialszym języku ogłaszało słowo Boże, bośmy przecież nie murzynami, do których pierwszy raz przychodzą misjonarze”<sup>6</sup>.

Względy dydaktyczne i wychowawcze to argument za językiem ojczystym o szerokim zasięgu. K. Miarka rozumie, że najtrwalej w serce człowieka zapada to wszystko, co wynosi od matki, z rodzinnego domu. Głosi więc: „Nauki macierzyńskie niezmazany aż do śmierci wywierają wpływ na całe życie nasze; nauki macierzyńskie są podstawą całej religijności...”<sup>7</sup> Szkoła powinna do nich nawiązywać, budować na tym fundamencie, a koniecznym łącznikiem jest język polski. K. Miarka nie neguje potrzeby nauki również języka niemieckiego, żąda jednak, by dzieci w szkołach podstawowych uczyły się i były wychowywane w języku polskim, po Bożemu.

Zaniedbanie języka ojczystego i nauka religii w niezrozumiałej dla szerokich rzesz dzieci niemieckiej mowie, oto jego zdaniem przyczyna rozpowszechniającej się demoralizacji. Przedstawia to patetycznie: „Przewrotny świecie — pisze — środków do uszlachetnienia serca, religii, modlitwy i karania używasz za środki zniemczenia. Zapłata cię czeka, bo prędzej czy później zgniecie cię przewaga demoralizacji i pogrzebie cię pod gruzami wieży babilońskiej, którą tak przewrotnie budowałeś i do której tak nierozumnie wapno zamiast cegieł podawałeś”<sup>8</sup>. Wraz z językiem pozbywa się lud „przyrodzonych” do niego cnót. Zniemczone powiaty nad Odrą, gdzie znacznie więcej niż na Górnym Śląsku zdarza się przestępstw pospolitych, są tego dowodem.

„Skoro zaś lud porzuciwszy macierzyński język dał się przerobić na Niemca, wtedy wraz z językiem pozbywa się przyrodzonych do polskiego języka cnót. O tej prawdzie świadczą mniej lub więcej zniemczone wioski i powiaty nad Odrą. Aż nas dreszcz kruszy, ile razy czytamy w gazetach, że około Brzega, Oławy i Wrocławia itd. często gęsto młodzież truje i zabija rodziców i pokrewnych...”<sup>9</sup>.

W ślad za zniemczeniem postępuje zepsucie wśród młodzieży, ośmieszanie duchowieństwa, rozprzężenie więzi małżeńskich, zanik szlachetnych uczuć, wzrost niepokojów i nieporozumień. Jeśli na Górnym Śląsku te plagi społeczne nie występują w tak ostrej formie, jak na terenach zniemczonych, to — zda-

<sup>5</sup> K. Miarka, *Otwarty list do księcia Bismarcka*, w: *Wybór pism*, oprac. A. Bar, Katowice 1939, 142; *Język ojczysty najdroższa spuścizna po przodkach*, w: *tamże*, 192.

<sup>6</sup> K. Miarka, *Otwarty list*, w: *tamże*, 141—142.

<sup>7</sup> K. Miarka, *Głos wołającego na puszczy Górnos Śląskiej, czyli o stosunkach ludu polskiego na Śląsku*, Poznań 1865, 20.

<sup>8</sup> K. Miarka, *Pruski Górnos Ślązak i Wielkopolanin*, w: *Wybór pism*, 85.

<sup>9</sup> K. Miarka, *Otwarty list*, w: *Wybór pism*, 143; por. tenże *Szwedzi w Łędzinach. Powieść Górnos Śląska z czasów 30-letniej wojny*, Mikołów 1911, 47.

niem Miarki — można to przypisać zachowaniu własnej narodowości i kultury ludowej, znajdującej swój wyraz zwłaszcza w pieśni religijnej.

Ścisłe wiązanie wierności religii z zachowaniem języka ojczystego prowadziło szczególnie w okresie Kulturkampfu do utożsamiania wszystkiego, co katolickie, z tym, co polskie i odwrotnie. W tym powiązaniu widział Miarka szansę przetrwania: „Tylko jedność w wierze może nas wybawić z rąk nieprzyjaciela! Kto się sprzeniewierzył Kościołowi, jakże może być wiernym ojczyzny synem?”<sup>10</sup> Ta szczególna cecha Polaków — silna symbioza religii z patriotyzmem, Kościoła z Polską, należała i należy nadal do fenomenów, niespotykanych w innych krajach (może jedynie poza Irlandią). Była ona i jest nadal czynnikiem integrującym polską świadomość narodową. Rozumiał to dobrze K. Miarka i o to walczył przez całe życie.

## II. RELIGIA A OBYCZAJE I CNOTY STAROPOLSKIE

Obok ścisłego wiązania religii z językiem polskim występuje u K. Miarki łącznie jej z obyczajami i cnotami staropolskimi, a co za tym idzie — dbałość o tradycyjne, polsko-katolickie kształtowanie kultury narodowej. Wierność tradycji — to podstawowa cecha twórczości K. Miarki, która we wszystkich jego utworach jest bardzo silnie akcentowana. System wartości odziedziczony po przodkach dawał jedyną możliwość utrzymania polskości ludu śląskiego i jego przywiązania do Kościoła.

Miłość do tradycji krzewi Miarka w różnorodny sposób. Nawiązuje do tradycji rodzinnych — jak np. w *Dzwonku św. Jadwigi*, gdzie symbolizuje je odziedziczona po prapradziadku, walczącym u boku ks. Kordeckiego, spinka z wizerunkiem Matki Boskiej Częstochowskiej, którą rodzina „szanowała i strzegła jak świętą relikwie, jak najdroższy skarb”<sup>11</sup>.

Bardzo charakterystyczne dla Miarki jest występujące w opisaney sytuacji powiązanie wspomnień rodzinnych z szerszym tłem dziejów narodowych. Miarka bowiem nie ograniczał się do tradycji lokalnych — rodzinnych. Zachęcał do zbierania pamiątek, spisywania starych podań i opowieści, przekazywanych ustnie w rodzinach, uczył też tradycji w szerokim ujęciu — tradycji polskiej, narodowej, powiązań Śląska z Macierzą i jego historii z historią całej Polski. Jego pierwsze powieści: *Górka Klemensowa*<sup>12</sup>, *Żywcem zamurowana*<sup>13</sup> ukazywały wspólne dzieje Śląska i Polski; *Husyci na Górnym Śląsku*<sup>14</sup>, *Szwedzi w Łędzinach* i *Sierota*<sup>15</sup> — zmagania władców polskich z kolejnymi najeźdźcami; w *Petroneli*, *Sądach Bożych*<sup>16</sup>, *Kulturniku* i *Dzwonku św. Jadwigi*<sup>17</sup>

<sup>10</sup> K. Miarka, *Petronela, pustelnica z Góry św. Anny*, Mikołów 1908, 111.

<sup>11</sup> K. Miarka, *Dzwonek św. Jadwigi. Obrazek z życia współczesnego w trzech aktach*, Mikołów 1911, 5.

<sup>12</sup> K. Miarka, *Górka Klemensowa. Powieść z czasów zaprowadzenia chrześcijaństwa na Śląsku, oparta na podaniach ludu*, Mikołów 1910.

<sup>13</sup> K. Miarka, *Żywcem zamurowana. Powieść górnośląska, podług starej kroniki napisał...*, Mikołów [1908].

<sup>14</sup> K. Miarka, *Husyci na Górnym Śląsku, czyli powieść o zamordowaniu kaptana Walentego, założeniu kościoła Jankowskiego i obłężeniu Zor w 1433.*, Poznań 1865.

<sup>15</sup> K. Miarka, *Szwedzi w Łędzinach*, por. przyp. 9; *Sierota*.

<sup>16</sup> K. Miarka, *Petronela*, por. przyp. 10; *Sądy Boże. Powieść z życia górników górnośląskich*, Mikołów 1910.

<sup>17</sup> K. Miarka, *Kulturnik. Zdarzenie prawdziwe z życia górnośląskiego*, Mikołów 1875; *Dzwonek św. Jadwigi*, por. przyp. 11.

— walki wyzwolenicze w okresie zaborów. W najlepszej ze swych powieści *Petroneli*, w tle ukazuje walki o wolność, począwszy od konfederacji barskiej do 1809 r.

Poczesne miejsce w programie narodowym K. Miarki zajmują obyczaje i cnoty staropolskie: Stawia je w jednym rzędzie z wiarą i językiem, uważa za najważniejsze węzły narodowości<sup>18</sup>. Warunkiem ich posiadania jest wiara: „Rzecz to bardzo naturalna — mówi Miarka — bo gdzie Boga w sercu nie ma, tam nie ma cnoty”<sup>19</sup>. W liście skierowanym do Bismarcka Miarka wyraźnie stwierdza: „Racz poznać stąd, że broniąc języka, bronimy naszej wiary oraz naszych przyrodzonych cnót”<sup>20</sup>. Nawołując zatem lud do wiernego zachowania wiary i obyczajów, ukazuje je w perspektywie wspólnoty narodowej sięgającej życia wiecznego, budzi poczucie ich wartości. „Ludku mój polski! trzymaj się tem mocniej wiary świętej i nabożnych obyczajów przodków twoich, aby Cię święci Patronowie polscy po śmierci przywitali w niebie. Szczyć się ze staropolskiej wiary, bo się masz z czego przechwalać”<sup>21</sup>.

Na pierwszym miejscu wśród cnót staropolskich stawia Miarka miłość ojczyzny, którą uważa za cnotę przyrodzoną. Za „najosobliwszą” natomiast uznaje pobożność. Wysoko ceni posłuszeństwo wobec rodziców i przełożonych, z którym łączy miłość i przywiązanie do polskości. Zdrada tych cnót prowadzi — zdaniem Miarki — do występku, zbrodni, odejścia od wiary i narodowości. Zaleca też szacunek dla starszych i ich doświadczenia. Podobnie jak wobec rodziców, zaleca posłuszeństwo „dobremu panu”, którym w zasadzie według niego jest Polak (np. książe Radziwiłł w *Petroneli*); przeciwstawia go negatywnym wzorom kultury niemieckiej.

Szeroko rozwodzi się Miarka nad cnotami niewieścimi. Wzory pięknych postaci dziewczęcych, to: Hanka ze *Szwedów w Łędzinach*, Anka z *Sądów Bożych*, Marysia z *Błogostawieństwa matki*<sup>22</sup>, Jadwisia z *Córki stolarza*<sup>23</sup>.

Ponadto wszystkie dzieła Miarki propagują bogaty wachlarz innych cnót: przywiązanie do Kościoła, delikatność, wdzięczność, pracowitość, oszczędność, skromność, dobroć, dziewiczość, gościnność, przywoitość, wstrzeźliwość, waleczność, porządek. Osobną grupę stanowią obyczaje związane z cnotą pobożności, a więc modlitwa, noszenie medalika, czytanie Pisma św. Dużą wagę przywiązuje do chrześcijańskiego pozdrowienia „Szczęść Boże” i „Bóg z wami”, jako publicznego przyznawania się do wiary i dawania wyrazu swej pobożności<sup>24</sup>. Miarka uczy modlitwy — przypomina modlitwy już znane, uczy nowych, nalega na odprawianie wspólnych modlitw w rodzinie, podaje intencje modlitewne, którymi stara się uświadomić ludowi szerszej pojętą odpowiedzialność za sprawy Kościoła i całego społeczeństwa, a więc zaleca modlitwy za ojczyznę, za uwięzionych i znajdujących się na obczyźnie. Krzewi głęboki szacunek dla powołania kapłańskiego. Przytacza często opowieści biblijne, a na ich podstawie moralizuje i wychowuje.

<sup>18</sup> Por. K. Miarka, *Pruski Górnoszlązak*, w: *Wybór pism*, 36.

<sup>19</sup> K. Miarka, *Nasze obecne położenie*, w: *Wybór pism*, 231.

<sup>20</sup> K. Miarka, *Otwarty list*, w: *Wybór pism*, 144.

<sup>21</sup> K. Miarka, *Szwedzi w Łędzinach*, 48.

<sup>22</sup> K. Miarka, *Sądy Boże*, por. przyp. 16; *Błogostawieństwo matki, dramat z życia współczesnego w 3 aktach*; *Mosiek spekulant. Komedyjka w 2 aktach*, Mikołów 1910.

<sup>23</sup> K. Miarka, *Córka stolarza. Powieść oparta na prawdziwym zdarzeniu z obecnego stulecia*, Mikołów 1875.

<sup>24</sup> K. Miarka, „Szczęść Boże”, *Katolik* 1/1873; „Bóg z wami”, *Katolik* 24—25/1873.

Eksponując dobre, staropolskie obyczaje i cnoty, piętnuje Miarka wady i walczy z nimi. W szczególny sposób uczula na pijaństwo, lenistwo i kradzież. Ostrzega przed zawierzeniem Niemcom, którzy wszelkimi sposobami usiłują odwieść naród od jego tradycji, kierując na drogę demoralizacji i zaprzaństwa. Wykazuje istotne różnice charakterologiczne między Polakami i Niemcami, posługując się rysunkiem biało-czarnym i przypisując Niemcom same prawie cechy negatywne: pijaństwo, pychę, mściwość, skłonność do rabunku. Podobnie przedstawia również wady Moskali: okrucieństwo, sprzedajność, rozrzutność, skłonność do hazardu. Przed jednymi i drugimi ostrzega swój naród.

Nic też dziwnego, że przyczyny upadku obyczajów i dawnych cnót upatruje w germanizacji. Problem ten przedstawia bardzo wyraźnie w swoim pierwszym dramacie *Kulturnik*, którego bohater, człowiek początkowo porządny, wskutek oddziaływania nań pruskiej służby wojskowej ulega ziemczeniu i zdemoralizowaniu, dostając się ostatecznie do więzienia<sup>25</sup>.

Poza germanizacją Miarka widzi i inną przyczynę zanikania dawnych cnót i obyczajów, a mianowicie błędne nauki, wywodzące się z Francji i Niemiec, których efektem stała się walka z Kościołem i szkolnictwem kościelnym, wprowadzanie szkół bezwyznaniowych. Miarka ostro przeciwstawia się tym prądom. Jest gorącym zwolennikiem szkół wyznaniowych, gdzie oddziaływanie na dzieci i młodzież idzie w kierunku religijnym i patriotycznym. Stanowi to — jego zdaniem — gwarancję właściwego kształtowania charakteru i postaw młodego pokolenia. Jako moralizator, K. Miarka był pod dużym wpływem pisarzy wielkopolskich, zwłaszcza bardzo czynnego działacza ludowego, Józefa Chociszewskiego. Stąd ważne miejsce w jego poglądach zajmowała praca organiczna, rozumiana jako obowiązek narodowy. Wiązał z nią cnoty, takie jak oszczędność, poprzestawanie na małym, rzetelność — właściwe tzw. moralności mieszczańskiej, krzewionej w Wielkopolsce przez Berkana, polskiego popularyzatora teorii B. Franklina. Wierzył w potęgę oświaty, która miała stanowić podstawowy środek podniesienia tak moralnego, jak i ekonomicznego poziomu ludu polskiego. Znajdował się tym samym również w zasięgu tego nurtu ideowego, któremu początek dał K. Libelt swym „Projektem do zaprowadzenia i upowszechnienia dzieł dla ludu”

Miarka pozostawał w kręgu oddziaływania poezji Mickiewicza, w którym jak wielu mu współczesnych działaczy oświatowych widział wieszczą, wskazującego narodowi drogę odrodzenia. Jakkolwiek poezja ta była trochę trudna dla przeciętnego śląskiego czytelnika, wytrwale ją na Śląsku popularyzował. Uważał bowiem, że wielka poezja narodowa winna i tu wkroczyć i zapładniać umysły do wielkich czynów i stojących przed Górnoszlązakami zadań. Wierność Miarki wobec tradycji wydała ostatecznie piękne ziarno, kształtując duchowość i umysłowość robotnika śląskiego.

### III. STOSUNEK DO KOŚCIOŁA

Religijność K. Miarki, jego gorąca wiara wiążąc się mocno z jego świadomością narodową, znajduje swe oparcie w Kościele, do którego jest gorąco przywiązany. Daje temu wielokrotnie wyraz w swej twórczości, zachęcając czytelnika

<sup>25</sup> K. Miarka, *Kulturnik*, dz. cyt.

ników do wierności Kościołowi i ucząc ich żywego udziału w jego życiu. K. Miarka jest propagatorem czynnej postawy wiernych. Ich wiara nie powinna — jego zdaniem — oddziaływać jedynie w sferze teorii i wewnętrznej formacji człowieka, lecz powinna być uzewnętrzniana, winna wychodzić naprzeciw innym ludziom i wpływać na oblicze świata. Takie pojmowanie wiary — to zaczątki apostołstwa świeckich w Kościele.

Kulturkampf był groźnym zjawiskiem dla polskości Śląska, uderzał w najistotniejsze elementy życia narodowego. Walka z wpływem Kościoła na kształtowanie świadomości społeczeństwa polegała na wyszydzeniu wszystkiego, co się z Kościołem wiązało, a przede wszystkim tradycji religijnej narodu i pozbawianie go tym samym siły, nadziei i miłości wzajemnej. Miarka rozumiał, że tego rodzaju działanie pruskiej władzy pozbawia lud śląski oparcia i umocnienia, pozbawia go siły do przetrwania i wiary w lepszą przyszłość. Dlatego tak usilnie nawoływał: „Przed tak wielkim i groźnym nieprzyjacielem ogródź serce twoje płotem pobożności, zamknij drzwi chatki twojej mocnym kluczem wiary, przywiąż się najmocniejszym łańcuchem do warowni Kościoła świętego, opatrz się dostatecznie w broń wiary, tj. w dobre uczynki, abyś odparł nacierającego wroga twojej doczesnej i wiecznej szczęśliwości, i odniósł nad nim zwycięstwo”<sup>26</sup>. Zachęcając do trwania w nadziei przypominał, że na przestrzeni wieków najsilniejsze trony, największe mocarstwa walczyły z Kościołem, lecz go nie pokonały. „Nie przystoi na chrześcijan rozpacz. Szukaj pomocy u Tego, w rękę którego serca są miękkim woskiem”<sup>27</sup>.

Zachęca swych czytelników do czynnej, apostołskiej miłości: „miłuj twych ludzi, a przede wszystkim Kościół i braci twych, katolików. Jeżeli prawdziwie miłujesz wiarę świętą, zapewne miłować będziesz twych kapłanów nauczycieli i pisma katolickie i nigdy nie pozwolisz, żeby o nich źle mówiono, lub plotki o nich roznoszono, chętnie złożysz ofiarę dla Ojca świętego, na poparcie prasy i sprawy katolickiej. Miłość nasza jest wtedy żywa, kiedy nie tylko ustami, lecz sercem i czynem pokazujemy światu, żeśmy Katolikami”<sup>28</sup>.

Kulturkampf był swoistym wynikiem szerzącego się racjonalizmu i scientyzmu, wiary w potęgę nieograniczoną ludzkiego rozumu, negowania prawd o istnieniu Boga i duszy nieśmiertelnej, nieba i piekła, sądu i życia wiecznego, szerzenia materialistycznych poglądów na pochodzenie człowieka. Miarka koryguje tak głoszone nauki, broni Pisma św., atakowanego przez wolnomyślicieli, wiele uwagi poświęca roli Opatrzności Bożej, która jedyna może doprowadzić człowieka do Boga i uchronić od zwątpienia: „Człowiecze, zdaj wszystkie starania swoje na Boga, bo On ma staranie o Ciebie”<sup>29</sup>. Zachęca swych czytelników do pogłębienia wiary w Opatrzność Bożą poprzez odmawianie koronki lub psalmu „Kto się w opiekę”

Silny nacisk kładzie Miarka na rolę Ducha Świętego w Kościele. Sam — świadomy swej profetycznej misji — broni ludzkiego sumienia, „tajemnego głosu” ludu. Ks. R. Lubecki uznaje samego Miarkę za głos sumienia tamtych czasów: „Opatrzność, jeśli kogoś do swych celów wybierze, umie nim tak pokierować, że człowiek niby niechcąc na stosowną drogę wejdzie”<sup>30</sup>. K. Miarka umocnienia w swej wierze szukał w modlitwie, będąc całkowicie przekonany

<sup>26</sup> K. Miarka, *Co jest przyczyną częstych zaburzeń w wieku obecnym*, w: *Wybór pism*, 101.

<sup>27</sup> K. Miarka, *Dzwonek*, 48.

<sup>28</sup> K. Miarka, *Sądy Boże*, 157.

<sup>29</sup> K. Miarka, *Szwedzi w Łędzinach*, 135.

<sup>30</sup> R. Lubecki, *Krótkie wspomnienie o życiu i czynach śp. Karola Miarki*, [bmrw], IV.

o jej potrzebie i skuteczności. Zalecał też swym czytelnikom częstą, gorącą i ufną modlitwę. Sam też układał modlitwy i we wszystkie swe utwory wprowadzał różne ich rodzaje: błagalne, dziękczynne i ekspiacyjne. Część z nich — to oficjalne modlitwy Kościoła, niektóre stanowią ich przeróbki literackie, modlitwy własnego układu K. Miarki mają imprimatur władz kościelnych (biskupa wrocławskiego).

Postawę chrześcijańską Miarka wiąże z sakramentami, na których czoło wysuwa chrzest — sakrament inicjacji chrześcijańskiej. Opisuje jego obrzędy, zwraca uwagę na rolę i odpowiedzialność rodziców chrzestnych za katolickie wychowanie dziecka (Długaj ze *Szwedów w Łędzinach*, Bierniak z *Sądów Bożych*). Głęboką czią darzy sakrament Eucharystii. Temat Eucharystii i jej roli w życiu katolika często wraca w jego utworach (*Górka Klemensowa*, *Husyci na Górnym Śląsku*). Nawiązuje też do tradycji historycznej: obrona Częstochowy i procesja z Najświętszym na wałach Jasnej Góry zostały przetransponowane w obronę Zor przed husytami. Dobrze rozumie rolę kapłańską i dlatego wymaga od duchowieństwa właściwej postawy. Wie jednak, że kapłana kształtuje przede wszystkim społeczeństwo, z którego się wywodzi. Pisz więc o potrzebie modlitwy o dobre powołania, o pielęgnowaniu ich w domach rodzinnych, o wyrobieniu w przyszłym kapłanie tych cnót, które powinny cechować duszpasterza. Wzorem żarliwego kapłana był dla Miarki ks. Bogedain, sufragan wrocławski, który w swoim czasie ukierunkował również jego własną umysłowość. Broni też Miarka ostro nierozzerwalności małżeństwa, którego trwałość była podważana przez wolnomyślicieli, a wprowadzenie ślubów cywilnych dawało możliwości zrywania go, a często nawet prowadziło do zaniedbania dopełnienia ślubu katolickiego.

Poza sakramentami przywiązuje Miarka dużą wagę do błogosławieństw. Jego bohaterowie często je stosują tak wobec bliskich sobie osób, jak i całej ojczyzny. Miarka głęboko wierzył w ich skuteczność, prosząc Boga o błogosławieństwo dla swych czytelników, tak jak to uczynił Ojciec Święty.

Bliskie są sercu Miarki wszystkie przedmioty związane z kultem. Między innymi częstym motywem w jego twórczości jest np. dzwon kościelny: „Bo dzwon poświęcony ma współczucie z ludźmi... Dlatego odzywa się wesoło przy weselu, a wydaje smutny dźwięk przy pogrzebie. A przy procesji to z ludem uroczyście i nabożnie śpiewa... tylko pobożny człowiek rozumie, co dzwony mówią”<sup>31</sup>.

Żył głęboki kult do Matki Bożej i do jego rozwoju na ziemi śląskiej walczył się przyczynił. Matka Boska w jego twórczości — to Królowa Ojczyzny. Przed Jej obrazem modlą się głównie bohaterowie poszczególnych utworów, wisi on w katolickich domach, noszą go na piersi dzieci i dorośli. Miarka podaje szereg modlitw maryjnych, woła: „Ufajmy Bogu i Matce Najświętszej, Królowej Polski, ukoronowanej w Częstochowie. Kołatajmy nieustannie do serca Jej macierzyńskiego, które się zlituje nad narodem wydającym niezliczone gro- no Świętych Pańskich”<sup>32</sup>.

Kościół z czasów K. Miarki — to Kościół potrydencki, określający swoją naukę w punktach najbardziej kwestionowanych przez protestantyzm. Z teologii potrydenckiej, skupiającej uwagę na papieżu, pozycji papieża w Kościele i jego nieomyślności, wywodzi się stosunek Miarki do instytucji i hierarchii Kościoła. Nawołuje swych czytelników do bezwzględnego posłuszeństwa: „...ucz-

<sup>31</sup> K. Miarka, *Szwedzi w Łędzinach*, 135—136.

<sup>32</sup> K. Miarka, *Petronela*, 19—20; *Szwedzi w Łędzinach*, 150.

my się trzymać przykazań kościelnych, słuchając pilnie zbawiennej rady i nauki jego, on jest matką najświętszą, od samego Boga nam powierzona i prowadzi nas z troskliwością macierzyńską do doczesnej i wiecznej szczęśliwości. Nie słuchajmy łatwowiernie obcej rady, lecz w wątpliwości pytajmy się zawsze, jeżeli głoszone nam nauki zgadzają się z nauką Kościoła Bożego”<sup>33</sup>.

Kulturkampf odbił się szerokim echem na Śląsku. Na skutek walki z Kościołem setki kapłanów i zakonników musiało opuścić swoje diecezje, parafie, a nawet kraj. W tej sytuacji wiele małżeństw żyło bez ślubu, dzieci nie chrzczono. Ustawy szkolne pozbawiły duchowieństwo wpływu na wychowanie, przez co podupadła wiara, szerzyło się lekceważenie przykazań Bożych i świeckich ustaw. Walka z Kościołem pochłaniała olbrzymie sumy, które obciążały dochody ludności.

Głęboko przeżywał Miarka fakt likwidacji Państwa Kościelnego i podważania autorytetu papieża, a zwłaszcza dogmatu o jego nieomyślności. W swej twórczości poparł stanowisko lokalnego Kościoła na Śląsku, który nawoływał wiernych do udzielania pomocy finansowej Stolicy Apostolskiej. Pisał m.in.: „Pan Bóg woła z góry Synai: Nie kradnij, nie pożądaj domu bliźniego twego, ani wołu itd., lecz świat milczy, kiedy dziś stolicę apostolską, najstarsze na świecie państwo, bez wszelkiej przyczyny bezbronnemu staruszkowi wydiera Wiktor Emanuel”<sup>34</sup>.

Gdy 18 VII 1870 r. na Soborze Watykańskim I został ogłoszony dogmat o nieomyślności papieża (B F II, 72), a uznanie jego przez hierarchię kościelną znalazło wyraz w liście pasterskim biskupów ziem niemieckich (zatem i śląskich) z 12 VIII 1870 r., Miarka zaakceptował go w całej pełni. Dał temu wyraz w artykule pt. *Nieomyślność światowa*, drukowanym w nr. 32 „Katolika” z 1871 r., w którym pisze: „W ciągu XVIII-wieczowego istnienia Kościoła aż do ostatniego soboru, nikt z katolików nie powątpiewał o tym, że głowa Kościoła jest nieomylną, ile razy bowiem papież wydał jakiegobądź rozporządzenie względem wiary lub nowych obrzędów kościelnych, cały Kościół przyjmował je jako nieomylną prawdę, wierząc mocno, że rozporządzenia namiestnika P. Jezusa są wyrokami Ducha św. Pytam was się wiarusów, czyliż kto z was inaczej wierzył? Czyliż kto przypuszczał, żeby Ojciec św. mógł omylić się w swym urzędowaniu?”<sup>35</sup>. Kwestionowanie nieomyślności papieskiej w kontekście Kulturkampfu tłumaczy Miarka krótko: „Świat na miejscu nieomyślności papieskiej postawił swoją nieomyślność”<sup>36</sup>. Występuje przeciwko „zwodzicielom, prostakom” podważającym ten dogmat, a ci i na Śląsku znaleźli pole działania. Mocno piętnował zwłaszcza ks. Kamińskiego, który wystąpiwszy z Kościoła w pismach „Prawda” („Wahrheit”) i „Ślązak”, wydawanych po polsku i po niemiecku, usiłował zniweczyć wpływ „Katolika” na miejscową ludność, a schlebując rządowi Bismarcka, siał zamęt w umysłach polskiego ludu.

Obok posłuszeństwa hierarchii i papieżowi cechuje Miarke głęboka miłość do kolejnych głów Kościoła, Piusa IX, a później Leona XIII. Na cześć Piusa IX pisze hymn, prosząc w nim Boga o pomoc dla tego, którego pontyfikat przypadł na bardzo ciężkie dla Kościoła czasy. Działalność Miarki znalazła odzwierciedlenie w Stolicy Apostolskiej. Pius IX udzielił w 1876 r. „Katolikowi”, jego redaktorom i czytelnikom swego apostolskiego błogosławieństwa, które odtąd

<sup>33</sup> K. Miarka, *Co jest przyczyną*, w: *Wybór pism*, 99.

<sup>34</sup> K. Miarka, *Położenie nasze*, w: *Wybór pism*, 116.

<sup>35</sup> K. Miarka, *Nieomyślność światowa*, w: *Wybór pism*, 118.

<sup>36</sup> K. Miarka, *tamże*, 118—121.

figurowało na pierwszej stronie pisma, a Leon XIII przyjął Miarkę, stojącego na czele delegacji polskich dziennikarzy, na specjalnej audiencji 22 II 1879 r. W cztery dni później Miarka jeszcze raz dostał zaszczytu audiencji w towarzystwie ks. prałata Moszczyńskiego. Wtedy papież udzielił swego błogosławieństwa pismom, redaktorom i czytelnikom, a uściskawszy rękę Miarce, powiedział: „Pracuj dalej jak dotąd, bo twoja praca przynosi wiele korzyści Kościołowi i twemu narodowi. Dziś sięga głos redaktora dalej niż głos kapłanów, kiedy kapłanom świat zamyka usta i krępuje słowo duszpasterza. Napisz to i ogłoś twym czytelnikom”<sup>37</sup>. Za zasługi piórem i żywym słowem został wtedy Miarka przyjęty na członka Księzęco-rzymskiego Stowarzyszenia ku obronie praw Ojca św. Te wyróżnienia stały się dla K. Miarki bodźcem do dalszej pracy na niwie religijnej i narodowej, stanowiły też pociechę w ciężkich i trudnych chwilach życia.

K. Miarka twardo stał na stanowisku społecznej nauki Kościoła, której wyrazem były dwie encykliki papieża Piusa IX: *Quanta cura* i *Syllabus*. Był on, jak pisze S. Smak „typem prostego szeregowca, który nie filozofuje, ale działa. Stwierdzenie to nie przeczy, że był nosicielem określonego światopoglądu. Był to pogląd całkowicie praktyczny, oparty na oczywistych stwierdzeniach: lud śląski jest narodowości polskiej i w swej masie katolicki”<sup>38</sup>. Miarka podporządkowywał się ściśle nakazom Kościoła, które były dla niego niewzruszone i niepodważalne, ustosunkował się negatywnie do socjalistów i komunistów, ocena życia robotniczego na Śląsku była jednak jego własna. Nie nawoływał do powstania przeciw władzy państwowej. Uważał, że zarządzenia administracyjne są obowiązujące dla obywatela, lecz tylko w tej mierze w jakiej zgadzają się z przykazaniami Bożymi. Obawiał się, aby gwałtowne przeciwstawienie się władzy nie stało się powodem ostrych jej wystąpień wobec ludności. Wychodził z założenia, że swoich praw należy dochodzić legalnymi środkami, a za takie uznawał — obok religijnych, a mianowicie modlitwy — działalność parlamentarną, na którą lud miał wywierać wpływ przez świadomy i odpowiedzialny udział w wyborach<sup>39</sup>. Dlatego był zwolennikiem centrystów w parlamencie pruskim, gdyż ci broniąc Kościoła, stawali się w pewnej mierze i obrońcami ludu śląskiego, a ten jedynie przez wiarę i oparcie w Kościele mógł zachować swą religijną i narodową tożsamość.

Całą swoją twórczością i publicystyką K. Miarka budował na Śląsku wspólnotę narodową, a równocześnie religijną. Budował ją również własnym życiem. Jego postawa, cierpliwe znoszenie trudności i prześladowań, pogoda ducha, poddanie się woli Bożej — stanowiły przykład dla szerokich rzesz społeczeństwa śląskiego, które widziały w nim swego orędownika i duchowego przywódcę. W swych pismach wołał o wiarę, ukazując jak należy wierzyć, wzywał do nadziei, nie tracąc jej sam nigdy, nawoływał do miłości, a piękne jej przykłady dawał w twórczości i własnym życiu. Wybiegał naprzeciw nowym czasom, czasom współczesnym, w których apostołat świeckich znalazł właściwe sobie miejsce w Kościele. Wartości, które w twórczości K. Miarki dochodzą bardzo silnie do głosu i które dzięki jego pismom upowszechniły się na naszej ziemi, poprzez swój religijny charakter wpłynęły także na oblicze Kościoła na Śląsku.

<sup>37</sup> E. Grim — (K. Prus) *Jan Skryba, Paweł Stalmach, Karol Miarka*, Katowice, Cieszyn 1924, 100.

<sup>38</sup> S. Smak, *Pisarstwo Karola Miarki*, 193.

<sup>39</sup> K. Miarka, *Wiadomości polityczne, w: Wybór pism*, 203.

Cechy religijności krzewionej przez Miarkę, cnoty, o które walczył, można spotkać na Śląsku po dziś dzień. Język Miarki, piękny i bogaty, a równocześnie prosty, dosadny, zrozumiały dla każdego, przemówił do ludzi. Przełożył nań wszystko, co lud wiedzieć powinien, a co przekazane w formie filozoficznych czy prawniczych sformułowań nie mogło dotrzeć do świadomości każdego, również niewykształconego człowieka. Prostego robotnika śląskiego, górnika i hutnika, a wraz z nimi i pozostali lud tej ziemi nauczył przyznawać się do swoich korzeni, twarżo trwać przy wierze ojców i przy tradycji. Ugruntował obyczaj chrześcijańskiego pozdrowienia, wspólnego śpiewu religijnego i modlitwy — również jako ostoję polskich uczuć narodowych. Głęboko rozumiana wspólnota rodzinna, szacunek dla starszych, pozycja matki w rodzinach śląskich, to wartości, do których upowszechnienia na naszej ziemi K. Miarka wybitnie się przyczynił, nadając im równocześnie charakter religijny i wpływając w ten sposób na oblicze Kościoła na Śląsku.

## DIE RELIGIÖSE PROBLEMATIK IN K. MIARKA SCHRIFTTUM

### Zusammenfassung

K. Miarka, Redakteur des im XIX Jahrhundert einflussreichsten polnischen Volksblattes „Katolik“ und ein populärer Schriftsteller wirkte in Oberschlesien während des Kulturkampfes. Sein Schrifttum war durchdrungen von der Überzeugung, dass Polentum und Katholizismus aufs engste verbunden sind und ein von Gott stammendes Gut bilden, das zu verteidigen ist.

Von diesem Standpunkt ausgehend wies er auf Zusammenhänge zwischen Muttersprache und Religion. In dieser Sprache wird dem Kind zu Hause der Glaube überwiesen; der spätere Unterricht in der fremdsprachigen Schule bleibt im grossen Teil unverständlich und deswegen auch erfolglos; das Leben zeigt, dass mit der Muttersprache oft auch der katholische Glaube aufgegeben wird. Das selbe gilt für den traditionellen volkstümlichen polnischen Brauchtum. Germanisation bedeutet meistens Entwurzelung und folgendlich Demoralisation.

Die katholische Kirche schildert Miarka als den sichersten Beschützer und von dem Hl. Geist beseelten Führer des Volkes. In seinen Schriften spiegelt sich auch die gesammte zeitgenössische kirchliche Problematik wieder: der Fall des Kirchenstaates, Streit um das Dogma über die Unfehlbarkeit, Förderung der katholischen Soziallehre, Bestrebungen um bessere Kenntnis des Glaubens und der Kirche im katholischen Kirchenvolk, Überzeugung, dass jeder Glaubende verpflichtet ist die Kirche zu verteidigen. Diese Ideen und Forderungen übermittelte Miarka seinen Lesern in einer einfachen, aber sehr suggestiven Weise.